Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XV. **WARSZAWA, dnia 7 października 1934 r.** **Nr. 40.**

Pójdź za mną!

Mt. 9. 9.

Tam, gdzie przed wiekami szumiał potężny bór, a w nim pełno było dzikiego zwierza, dziś kołysze się złocisty łan zbóż pod podmuchem wiatru, lub sterczą kominy fabryczne.

Tam, gdzie rozciągały się nieprzebyte zarośla, dziś pełno dróg, po których mkną auta i lokomotywy, pożerające przestrzeń, jak legendarny smok swoje ofiary.

Tam, gdzie znajdowały się pierwsze kuźnie, chaty, pozbawione okien i komina, zaczynają się wznosić piękne osady i miasta.

Dużo upłynęło czasu i dużo się zmieniło, ale zmieniło się to, co otacza człowieka, to znaczy stan kultury materjalnej. Powstaje pytanie, czy cały ten dorobek kulturalny, będący niewątpliwie wynikiem znojnej i wytrwałej pracy, wpłynął na duchowy rozwój człowieka, na jego podniesienie i uszlachetnienie. Oczywiście nie, bo twórca kształtuje swoje dzieło, a nie dzieło swego twórcę, ale dzieło jest świadectwem mówiącem jaki jest jego twórca. Niestety, przyznać to trzeba otwarcie, współczesna kultura materjalna wydaje niezbyt szlachetne świadectwo o człowieku, gdyż jest ona użyta w bardzo wielu wypadkach za narzędzie krzywdy, zbrodni i mordu. Świadczy to o tem, „że choć już upłynęło 19 wieków chrześcijańskiej ery, to jednak chrześcijaństwo nie przepoił duszy ludzkiej miłością, w całej pełni nie przeorało jego serca do głębi, a Słowo Boże nie rozproszyło wartości mroków, wśród których ona błądzi.

I w tem tkwi niebezpieczeństwo dla człowieka.

Jak żeglarz, który, choć ma dobry statek, aby nie zbłądzić i nie rozbić go na skałach, posługiwać się musi mapą i busolą, które są jego przewodniczkami, tak chrześcijanin na wezbranych falach życia, jeśli nie chce zginąć, musi mieć wzrok utkwiony w sternika ludzkości, Jezusa Chrystusa, który pierwszy toruje drogę i woła: Pójdź, za mną!

Czem sam okręt bez sternika i odpowiednich przyrządów, tem dla człowieka kultura bez Jezusa.

Pójść za Jezusem nie znaczy bynajmniej, aby opuścić swój dom, rodzinę, warsztat pracy i wątpić do zakonu; pójść za Jezusem nie znaczy, wyrzec się kultury i jej zdobyczy; pójść za Jezusem nie znaczy pójść i umartwiać się cieleśnie.

Pójść za Jezusem znaczy żyć tak — jak Jezus żył, żyć życiem duchowem, przepoić niem życie codzienne, nadać mu właściwy kierunek i odnaleźć właściwy jego sens i wartość, odkryć w swych piersiach pierwiastek Boży i uczynić go zasadą życia. Pójść za Jezusem znaczy umrzeć duchowo jako stary grzeszny Adam, a narodzić się jako niewinny Jezus, przeżyć wewnętrznie to, co przeżył ap. Paweł pod Damaszkiem, gdzie umarł faryzeusz — a narodził się chrześcijanin, przeżyć to, co przeżył Augustyn, stając się gorliwym chrześcijaninem z poganina.

Pójść za Jezusem, to nie znaczy zachwycać się Jego nauką, poświęceniem, miłością, ale żyć nowem życiem, którego źródłem jest On Sam, i tem życiem napełnić nietylko swój dom, swoją rodzinę, ale promieniować niem tak, jak promieniuje słońce, rozsiewając blask radości dokoła i budząc w całym wszechświecie życie. Kto chce tak żyć musi pójść za Nim — bo życie — to On!

Ks. K. M.

Ks. Prof. Kesselring.

Quo vadis, Ecclesia Evangelica?

(Krytyczne uwagi odnośnie Kościoła Ewangelickiego Trzeciej Rzeszy)

XIII.

Mylą się wszyscy współcześni wrogowie chrześcijaństwa Trzeciej Rzeszy, iż (die Heinkehr zur deutschen Gotteskerkenntnis und deutschen Moral ist die Voraussetzung zu einer planmässigen Vernichtungsarbeit des Christentums") powrót do niemieckiego poznania Boga i niemieckiej moralności będzie wstępem do planowej pracy, mającej za cel zniszczenie chrześcijaństwa. Już w dziejach niejednokrotnie rozbrzmiewało hasło, skierowane pod adresem Chrystusa i krzyża Jego: „ecraser

l'infame", precz z nimi! Krzyż zwyciężył. Niech Spengler, Rosenberg, Hitler, Bergmann i Hauer, niech Ludendorffowa, której mąż, znany wielki generał i genjalny wódz, w dniach niemieckiej rewolucji w przebraniu i z niebieskiemi okularami uciekł do Szwecji, marzą o podbojach, wojnach, niech głoszą ewangelję nienawiści, nie przysłużą się tem swemu nieszczęsnemu narodowi. Niech sobie ze Starego Testamentu, tak bardzo znienawidzonego przez nich, wezmą naukę, iż nie zawsze w burzach, grzmotach, w ogniu i trzęsieniu ziemi objawia się Bóg, ale czasem też i w ledwie odczuć się dającym podmuchu Jego Ducha Św. Nam Chrystus, Syn Boży, pokorny i cichy, a jednak potężny, nie żaden Heiland Germański, pozostać musi wzorem i przykładem. Nie Wodan, bożek wichrów, rozszalały w walkach wódz, gromadzący na swoim zamku Walhalla bitnych swoich bohaterów, wskaże narodowi niemieckiemu drogę ku lepszej przyszłości, lecz Chrystus, głoszący ewangelję pokoju ludziom dobrej woli, zwiastujący radość wszystkim dzieciom Bożym. Na krótko przed śmiercią swoją, sędziwy wódz narodu niemieckiego Hindenburg, jeden z tych Niemców, któremu cały świat, przyjaciel i wróg — cześć głęboką oddali, na którą życiem całem, poświęconem służbie i obowiązkom dla dobra narodu w całej pełni zasłużył, nie z Sagów germańskich, nie z Pieśni Nibelungów, lecz ze znienawidzonego St. Testamentu czerpał ostatnią moc i otuchę. Kazał sobie z księgi Nihemjasza przeczytać 13 i 14 wiersz 4 rozdziału, które to wiersze kończą się słowami: „Bóg nasz walczyć będzie dla nas." Czyżby o innym Bogu myślał, nie o tym, którego Pismo Św. nam objawiło, i o którym nasz reformator Luter powiedział: „Der Herr Zebavth und ist Kein andrer Gott"?

Kto tego Bogu, pełnego łaski i niewysłowionego miłosierdzia, przytem sprawiedliwego i dochodzącego krzywdy każdego narodu i każdej jednostki ludzkiej, głosi, ten jest nam bratem i siostrą. Drogim nam był żyd Paweł nie dla tego, że był żydem, ale iż wyzbył się ujemnych rysów swego narodu, jego czarnego szowinizmu, wyznaniowego partykularyzmu i stanął na wysokości religijnego światopoglądu Chrystusa, w którym miłość, dobroć i sprawiedliwość łączą i zespalają duchy, umysły i serca wszystkich jego wyznawców, skądkolwiek oni pochodzą, którakolwiek matka ich zrodziła i którykolwiek kraj ich żywił. I nie tylko Jego wyznawców, ale i tych, którzy jeszcze zdala się trzymają od Chrystusa, nie należą do Jego kościoła, nie są członkami Jego ciała. W arcykapłańskiej modlitwie Zbawiciel i dla nich nie ma słowa potępienia lub pogardy, ale gorącą i serdeczną prośbę skierowaną do tronu Najwyższego, aby ich skierował na drogę poznania prawdy Boskiej, jednakowo jasnej, gdziekolwiek i komukolwiek słońce tej jednej, niezmiennej i świętej prawdy się okazało i komu ono świeci. Że wśród naszych współwyznawców w Trzeciej Rzeszy wielu o tem zapomina i nie widzi już w Ewangelji Chrystusowej tego, co jest ponaddziejowem, ponadczasowem i ponadnarodowem, że ze szczerozłotej, cennej korony Zbawiciela wyłamują klejnot po klejnocie, to nas napełnia szczerym smutkiem i niewymownym bólem. Spotyka tych, którzy dochować chcą niezłomnej wiary kościołowi swemu i wyznaniu, na Słowie Bożem opartemu i ugruntowanemu, zarzut, iż uprawiają protestantyzm, którego coraz mniej wydatny, coraz uboższy strumień, poczyna gubić się w piasku „teoretycznego tologizowania i filozofowania i humanitarnego liberalizmu." (Schairer, Protestantismus u. Nationalsozialismus, st. 38-39). Cóż mamy odpowiedzieć na to? Nie, drodzy Bracia w Trzeciej Rzeszy! Nie chcemy tylko dalej was naśladować tam, gdzie pycha i zarozumiałość z waszych prac i dzieł do nas przemawia, nie chcemy, byście z Ewangelji Chrystusowej czynili ubogie światełko, podczas gdy ona była, jest i pozostanie słońcem na niebie całej ludzkości. Dość mamy waszych Straussów, Baurów, Ritschlów, waszych Mullerów, Krausów, Rossenfelderów, Schairerów, i w. i. Nie chcemy waszego niemieckiego Boga, waszej niemieckiej wiary i moralności, waszego „artgemasses Christentum", waszej Lichtreligion" i waszego „Versinken ins Weiselose." Nie chcemy też wzorować się na waszych rozpolitykowanych biskupach, którzy dziś padają na kolana przed „Führerem", jak kilkanaście lat temu oddawali cześć niemal boską cesarzowi. Przeczytajcie sobie, co o was, o niezłomności waszych charakterów za sąd wydał wasz kanclerz Bulow. Bardziej, jego zdaniem, staraliście się, stanąć w słońcu łaski cesarskiej aniżeli Bożej! My Ewangelicy w Polsce trwać chcemy w wierze Ojców naszych, nasze Credo nie zostało zmienione i dostosowane do naszych narodowo-społecznych celów nasz Kościół nie pójdzie na służbę żadnego „Führera", żadnego rządu, żadnej władzy świeckiej.

Naszym „Führerem" dziś i jutro i po wszystkie czasy będzie Chrystus, przed Nim niech zginają się kolana wszystkich, Jego imię niech będzie pochwalone na wieki. Nauka o grzechu, o konieczności ekspiacji za każde przewinienie, o potrzebie powszechnej zbawczej łaski Bożej nie są nam żadnym frazesem, nie końcem ludzkiej moralności, ale początkiem naszego duchowego, wewnętrznego odrodzenia.

Przed laty zdawało się wam, Bracia w Trzeciej Rzeszy, iż wszystko na świecie ugnie się przed potęgą waszego miecza. Zawiedliście się srodze. Nie zwycięstwo, ale najstraszliwsza w dziejach spotkała was klęska. Czy nie zapomnieliście, iż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaski swej udziela? Tyle razy już w dziejach narodów sprawdziły sie słowa 103 psalmu: „żeśmy prochem. Dni śmiertelnika są jako trawa: kwitnie jak kwiat polny. Gdy nań wiatr powieje, niemasz go i nie pozna go miejsce jego"!

Afflavit Deus et dissipati sunt! Niechaj to wam i nam będzie cenną i skuteczną przestrogą.

Kończę garść wrażeń, które mi się nasunęły, śledząc rozwój stosunków kościelno religijnych w Trzeciej Rzeszy, wyznaniem osobistem: Nigdy może w stosunku do protestantyzmu niemieckiego, do szybkich zmian i przeobrażeń, którym obecnie ulega, pytanie takie nie było tak bardzo na czasie: „Quo vadis, Ecclesia Evangelica"? Obyśmy w dobrej wierze odpowiedzieć mogli: Do Ciebie Panie i Boże, Tyś mocą najpewniejszą i nadzieją naszą i kościoła naszego.

Ks. pastor H. C. Christie, Holter, Norwegja.

Kościół norweski

Referat wygłoszony w ewang. Kościele w Warszawie podczas pobytu gości skandynawskich w ub. roku, nadesłany nam łaskawie przez Autora, a przetłomaczony przez Mag. fil. Marję Tschirschnitzównę.

III.

Wewnętrzne kościelne przeciwieństwa zaostrzyły się bardzo w ciągu ostatniego pokolenia na skutek sporów o liberalną teologję. Mianowanie (1905 r.) liberalnego profesora systematycznej teologji, który z powodu błędnej nauki o Wieczerzy Pańskiej został wyłączony ze społeczności Komunji św., doprowadziło do utworzenia stojącego na gruncie biblijnym fakultetu teologicznego w Oslo — fakultetu kościelnego, którego duszą jest prof. Kallesby, jednocześnie kierownik i przewodniczący misji wewnętrznej.

Prowadzono walkę na gruncie teologicznym po części jako walkę za i przeciw naukowej i ewangelickiej wolności badania i nauczania, po części jako walkę o poszczególne zagadnienia nauki, jak chrystologja, narodzenie z dziewicy. — Walka ta przeniosła się jednak także do życia kościelnego i oddziałała w stopniu decydującym na duchową atmosferę całego kościoła.

Nieszczęsna ta walka zdaje się teraz tracić na swej ostrości. Dzięki rozwojowi teologji po wojnie usunięte zostały częściowo stare przeciwieństwa na plan dalszy, nowa zaś generacja teologów przybiera bardziej umiar-

kowaną postawę. Również wzrastający sekularyzm nasuwa konieczność wspólnego frontu. Czy to się uda, pokaże przyszłość.

Wreszcie zdaje się, że kwestja kościoła coraz bardziej występuje na plan pierwszy i kładzie pomosty między stare teologiczne różnice.

Z jednej strony mamy wielką liczbę tych, którzy obstają za kościołem ludowem i za prawdziwy kościół chrześcijański uważają kościół, w ramach którego odbywa się chrzest dzieci, chrześcijańskie wychowanie dzieci, publiczne kazania i Komunja święta.

Z drugiej strony ci, którzy mniej lub więcej radykalnie przestrzegają „organizacji zborów na gruncie biblijnym" w sensie kościoła nawróconych, zdecydowanych chrześcijan, i kładą nacisk na element świecki w kazaniu i kierowaniu kościołem.

Po trzecie można jeszcze mówić o arcykościelnym (niem. hochkirchlich) — nie ruchu, ale raczej tendencji w pewnych kołach. Upodobania niektórych księży do nowości liturgicznych, zdobnictwa kościelnego, sztuki kościelnej uważa się nieraz za upodobania arcykościelne. — Zainteresowaniu budownictwem i zdobnictwem kościelnem ulegają nietylko małe koła estetyków, ale jest to prawdziwy ruch ludowy, nic wspólnego nie mający z arcykościelnością. Wzrastający wpływ biskupów i żądanie, aby coroczne konferencje biskupie weszły w skład porządku kościelnego, są w związku nie z ogólnym wzrostem samopoczucia kościelnego, ale z ruchem arcykościelnym w znaczeniu węższem. O arcykościelnym programie, np. przez wprowadzenie apostolskiej sukcesji, nie może być wogóle mowy. Dała się jednak już odczuć pewna obawa przed arcykościelnemi tendencjami i doprowadziła między innemi do dyskusji, czy istnieje powszechny styl kościoła luterskiego i jak ma być zbudowany i urządzony kościół czysto luterski.

* * *

Co się tyczy życia chrześcijańskiego i kościelnego, to mogę się tutaj streścić, gdyż przybierają one u nas te same formy, co w innych ewangelickich kościołach współczesnych.

Liczba uczęszczających na nabożeństwa zmalała od czasu wojny światowej, przyczem jednak można zauważyć w ostatnich czasach pewne zmiany na lepsze. Dodać tu trzeba, że niedzielne i codzienne nabożeństwa radjowe potężnie zwiększyły szeregi słuchaczów. Dla młodzieży, uprawiającej sporty, urządzane są obecnie specjalne nabożeństwa sportowe wczesnym rankiem w jednym z kościołów miejskich, albo w najbardziej uczęszczanych ośrodkach sportowych.

Liczba komunikantów w ostatnich czasach nieznacznie wzrosła. Członkowie kościoła chrzczą i konfirmują swoje dzieci prawie bez wyjątku, to samo dotyczy ślubów, chociaż w ostatnich czasach zwiększyła się ilość ślubów cywilnych. Cywilne pogrzeby zdarzają się bardzo rzadko. „Swięceń młodzieży" (niem. Jugendweihe), urządzanych przez świeckie stowarzyszenia, nie znamy.

Silnie rozwija się wolne chrześcijańskie życie społecznościowe. Misja wewnętrzna i stowarzyszenia misyjne utrzymują dużą liczbę kaznodziejów — laików, prowadzą na szeroką skalę służbę prasową i rozwijają działalność chrześcijańską w wielkim stylu w szkółkach biblijnych, uniwersytetach ludowych, gimnazjach, seminarjach nauczycielskich i fakultecie teologicznym.

Szczególnie intensywną jest praca na rzecz misji zewnętrznej. Trzy duże i 15 mniejszych organizacyj zbiera corocznie 3 miljony koron (4 1/2 miljona złotych); wynosi to 1.60 zł. rocznie od mieszkańca.

W jednym małym zborze wiejskim, liczącym np. 2.000 mieszkańców może istnieć 20 — 30 różnych stowarzyszeń chrześcijańskich, z tych większość pracuje dla misji zewnętrznej. — Jeśli się zważy, że na czele większości tych stowarzyszeń stoją księża, to widać odrazu, jakie znaczenie posiadają dla kościoła te wolne, chrześcijańskie organizacje.

Co się tyczy społecznej pracy kościoła, to wymienię tylko jeden przykład z ostatniego roku. Aby przyjść z pomocą bezrobotnej młodzieży zorganizowano t. zw. Pomoc Młodzieży, która zebrała ubiegłej zimy za pośrednictwem kościoła pół miljona koron. Akcję tę przejęło i prowadzi dalej państwo.

* * *

Na zakończenie pragnąłbym dodać, że również kościół nasz od początku brał udział w ruchu ekumenicznym. Ruch ten nie ogarnął coprawda szerszych warstw kościoła, posiada jednak wielu gorących zwolenników wśród wodzów duchowych i studentów i należy bezwątpienia do wielkich ruchów duchowych obecnych czasów, od których i my także w naszym kościele spodziewamy się wiele błogosławieństwa.

Z prasy

Z powodu wejścia Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów opinja społeczna, a za nią i prasa podzieliła się na dwie części; jedna przychylnie odnosi się do tego faktu, druga — nieprzychylnie, albo wręcz wrogo. Do tej pierwszej należą pisma lewicy i prasa prorządowa tych państw, którym na tym fakcie zależy; do drugiej należą w pierwszym rzędzie katolickie pisma klerykalne i hitlerowskie.

Tak oto „Przegląd Katolicki" w Warszawie przyjęcie Rosji Sow. do Ligi Narodów porównywa z Koniem Trojańskim i nie bez słuszności nie tylko ze sceptycyzmem, ale wprost z rozgoryczeniem tę całą sprawę traktuje — „Jakże daleko jesteśmy — pisze pan L. Radziejowski w Przegl. Katol. Nr. 37. r. b. — od tych czasów, gdy Francja pragnęła otoczyć zbuntowaną przeciwko cywilizacji europejskiej Rosję Lenina „drutem kolczastym" i jako kraj zakażony moralniel — Cóż to zaszło?"

I dodaje, że nic się nie zmieniło, prócz tego, że 1) Rosja zagrożona przez Japonję szuka ratunku w oparciu o Zachód Europy i 2) że zbankrutowana Liga Narodów dziś już niema nic do stracenia.

Aczkolwiek Zachód Europy, który przyjmował Rosję komunistyczną do Ligi Narodów, okazał się i w danym wypadku pewną wobec Sowietów potęgą, nie skorzystał z okazji i okoliczności i nie postawił Sowietom przy tym akcie żadnych wymagań:

„Państwa chrześcijańskie przymknęły oczy na fakt, że ZSSR. jest krajem rozwydrzonego bezbożnictwa i gwałtów nad człowiekiem" — pisze dalej Przegl. Katolicki — jest to fakt bijący w oczy, ale nie powinien nikogo zadziwić. *Liga Narodów — dziecię marzycielstwa reprezentowanego przez ś. p. Wilsona* i posunięć masonerji, obywała się dotąd bez Boga, więc i teraz nie mogła wystąpić w obronie Chrystusa i Jego Krzyża. Honoru narodów chrześcijańskich bronili jednak przed forum zgromadzenia Ligi Narodów dwaj mówcy: Przedstawiciel Szwajcarji p. Mota, katolik, i p. Al. Valera, reprezentant katolickiej Irlandji."

Pisząc tak, Przegl. Katol. pragnie — i to całkiem bez potrzeby — poniżyć protestantyzm, zaś katolicyzmowi przypisać nieistniejące zasługi.

Bowiem pamiętamy dobrze, jak to do tego „dziecięcia marzycielstwa protestanckiego, obywającego się bez Boga" — garnęło się papiestwo na członka, lecz nie dopięło swego celu. Wiemy też, że przeciwko przyjęciu Sowietów do Ligi Narodów wypowiedziały się wyraźnie i stanowczo trzy państwa, w tem dwa protestanckie, że zpośród wstrzymujących się od głosowania nad tą kwestją była większość państw protestanckich. Natomiast za wstąpieniem Sowietów do Ligi wypowiedziały się i swem głosowaniem zdecydowały państwa, których lu-

dność w przygniatającej swej większości należy do kościoła... rzymsko-katolickiego.

Natomiast w zupełności zgadzamy się z ostatniem zdaniem tegoż artykułu „Przegl. Katol.", który dosłownie brzmi:

„... poza sprzeniewierzającą się własnym zasadom Ligą genewską, poza bezbożniczym Związkiem Sowieckim istnieje świat inny, świat ducha, wierzący w Boga i sprawiedliwość. Świat ten przyjdzie jeszcze do głosu i jego będzie zwycięstwo, wbrew rachubom ludzi, „realnie myślących i realnie kopiących swoje własne groby."

* * *

Całe społeczeństwo polskie, a za niem i cała prasa polska bez względu na przynależność partyjną w gorących słowach pochwala wystąpienie polskiego ministra Spraw Zagranicznych, w Lidze Narodów przeciwko tak krzywdząco dla Polski pojętemu i interpretowanemu traktatowi o mniejszościach narodowych. W powrotnej drodze z Genewy do Warszawy, na wszystkich większych stacjach Polski tłumy ludności oraz przedstawicieli organizacyj witali entuzjastycznie pana ministra Becka i składali mu hołdy uznania i wdzięczności.

Prasa żydowska i rusińska, a nawet prasa niemiecka albo z wyraźnem uznaniem, albo z taktowną powściągliwością wyrażała się o posunięciu polskiego męża stanu na forum międzynarodowem, stawiającem Polską Rzeczpospolitą na równi w rzędzie wszystkich mocarstw świata. Jedynie „Volksfreund" organ hakatystów niemieckich w Łodzi nie umiał podzielić radości kraju, który nazywa swoją „Ojczyzną" i w Nr. 38 z dnia 25 września we wstępnym artykule z niezręcznie ukrytą niechęcią opisuje polski sukces i polityczny.

Przypomina nietaktownie i z naciskiem podkreśla, i to w dodatku nieściśle — że traktat o mniejszościach był warunkiem uznania przez mocarstwa zwycięskie niepodległości Polski; co jest nieprawdą, gdyż traktat ten podpisany został w długi czas po powstaniu Niepodległego Państwa Polskiego. „Leitmotiw" artykułu „Volksfreundu" — jest, że „nie należy oczekiwać, aby wiadomość o wypowiedzeniu traktatu z uznaniem przez koła niemieckie w Polsce przyjęta została." — Co jest znowu nieprawdą, gdyż wiele organów prasy niemieckiej w Poznaniu i na Pomorzu z całem zrozumieniem, acz bez entuzjazmu, dzieliło radość społeczeństwa polskiego z tego powodu.

Przegląd tygodniowy

Pismo św. w nowych przekładach. Brytyjskie Towarzystwo Biblijne, według sprawozdań na dorocznem zebraniu T-wa w Londynie, rozesłało w ub. roku 11 miljonów egzemplarzy Biblji; oznacza to wzrost nakładu o 300.000 w porównaniu z r. 1932. W Indjach rozdano i rozsprzedano 1,200.000 Biblij, w Birmie 44.000, w Japonji 56.000. Znacznie wzrosło rozpowszechnianie Biblji w Ameryce Południowej. W ub. roku przełożono i wydano po raz wierwszy Nowy Testament w 2 językach, poszczególne części N. T. w 11 językach, przeważnie afrykańskich. Wogóie przełożono Biblję na 244 języki afrykańskie.

W pierwszym roku 1804 po powstaniu T-wa Biblijnego, przełożono Pismo Święte na 65 języków, dziś jest ono przetłumaczone na 900 języków. Zapowiedziany jest przekład w językach: tybetańskim i cygańskim.

Przy tej okazji trzeba zaznaczyć, że polskie społeczeństwo ewangelickie oddawna odczuwa palącą potrzebę nowego przekładu Pisma św. przedewszystkiem N. T. Chodzi tu o przekład na współczesny język literacki, o zmiany w słownictwie i składni. Dla celów propagandy Pisma Św. w szerokich masach polskiego ludu koniecznem jest nietylko jaknajbardziej przystępne, zrozumiałe i nowoczesne tłumaczenie, ale bardzo pożądanem jest zaopatrzenie tekstu w adnotacje tekstów parentelnych, w słownik biograficzny i słownik wyrazów i całych zdań, wyjaśniających niezrozumiałe dziś pojęcia, związane ze stosunkami w starożytności. Dla przykładu podamy tylko jeden fakt, mianowicie słowa Chrystusa: „ktoby cię przymusił iść milę jedną, idź z nim i drugą" (Mat.) wymagają dla pełnego zrozumienia, — wyjaśnienia ówczesnych przepisów o dostarczenie przez ludność cywilną pomocy dla wojska. Takich pojęć wymagających objaśnienia, jest w N.T. więcej. Zarówno słownik biograficzny, jak i słownik wyrazów i pojęć dziś niezrozumiałych, należałoby umieścić przy końcu książki.

Chrześcijaństwo obcą naleciałością? Jedno z posiedzeń VI kongresu partji narodowo-socjalistycznej w Norymberdze poświęcone było sprawom kulturalnym. Z przemówienia kanclerza Hitlera, wygłoszonego na tym posiedzeniu warto zanotować taki ustęp: „Trzeba spec-

PROGRAM

nauki religji wyznania ewangelicko-augsburskiego w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia.

KLASA VI.

2 godziny tygodniowo.

Materjał nauczania.

Niedola i radość życia.

A. Pogadanka przygotowawcza na temat niedoli i radości życia.

1. Niedola życia: brak pracy i chleba, choroba, wypadki, śmierć, niezgoda w rodzinie, w społeczeństwie, między narodami.

2. Błogosławieństwo życia z Bogiem: pojednanie, pokój, miłość, radość, ofiarna służba.
Pieśń: W Tobie, Chryste Panie.

B. Niedola i radość życia w Starym Testamencie.

3-5. Życie w społeczności z Bogiem. Upadek człowieka (w świetle opowiadań biblijnych I Mojż. 1-4).

a) Człowiek stworzony na podobieństwo Boże. Życie w raju: niewinność i społeczność z Bogiem.

b) Nieposłuszeństwo wobec Boga, poczucie winy i oddalenie od Boga. Zapowiedź Zbawiciela.

c) Wina i niedola ludzka wzmagają się — bratobójstwo i życie tułacze. Werset: Galat 6,7.

6-18. Nauka ludzka a pomoc Boża.

6. Abraham dla wiary swojej powołany na ojca ludu wybranego: I Mojż. 12, 1-8.

7. Bóg doświadcza wiary Abrahama: I Mojż. 22,1-14. Pieśń: Polecaj drogi swoje (powtórzenie).

8. Bóg powołuje Mojżesza na wodza narodu: 2 Nojż. 3-4.

9. Mojżesz wyprowadza naród izraelski z niewoli egipskiej — Pascha i baranek wielkanocny: 2 Mojż. 12.

10. Przykazania Boże o współżyciu człowieka z Bogiem i z bliźnim: 10-cioro przykazań: 5 Mojż. 6,5; 3 Mojż. 19,18; 2 Mojż. 22,21-24.

11. Nieposłuszeństwo narodu: złoty cielec, bałwochwalstwo Salomona i Achaba.

12. Upadek państwa Izraelskiego i Judzkiego. Prorok Jeremjasz (Jerem. 7). Niewola babilońska. Werset Przyp. Salomona 14,34.

13-18. Wołanie o pomoc w niedoli i oczekiwanie Wybawiciela.

13. Pieśń smutku i tęsknoty za wybawieniem z niewoli: Psalm 137,1-6, lub Psalm 42. Werset: Psalm 50,15-

14. Pieśń błagalna o odpuszczenie grzechów: Psalm 130. Pieśń Lutra: Z głębokiej nędzy.

15. Dlaczego cierpi niewinny? Historja Hioba (w streszczeniu).

16. Prorok pociesza lud w niewoli bliskim przyjściem Wybawiciela: Izajasz 40,1-8. Werset: Mat. 5,4.

jalną opieką otoczyć to, co dotąd uważane było za najlepszy wyraz niemieckiego jestestwa narodowego. Dla przeszłości żywimy szacunek, ale dla naszych celów chcemy z niej czerpać tylko to, có jest specyficznie germańskie, co było intuicyjnem wykonywaniem nakazu krwi. Z naleciałości obcych, sztucznie narodowi niemieckiemu narzuconych, można zachować tylko to, co już całkowicie zostało przyswojone.

Chrześcijaństwo nie było organicznym tworem duszy germańskiej. Odwrotnie: do pewnego stopnia przyczyniło się do jej spaczenia, gdyż podcięło wszystkie możliwości rozwoju narodu w duchu jego rasie właściwym. Narodowy socjalizm nie w chrześcijańskiej fazie będzie szukał najczystszych i obcemi wpływami nieskażonych wartości duszy germańskiej."

Zachodzi obawa, że hitleryzm, odrzucając chrześcijaństwo, jako „obcą naleciałość" — idąc po tej drodze dalej — odrzuci wszystkie inne obce naleciałości. Co właściwie zostanie z kultury niemieckiej? Pra-germański tryb życia, etyka z okresu kamienia łupanego i Walhalla z Wotanem i Walkirjami?

Jedno, czy kilka ognisk kultury?

P. Bobdan Suchodolski w „Pionie" z dn. 25. VIII. b. r. omawia ciekawą książkę uczonego angielskiego G. E. Smith'a p. t. „The Diffusion of Culture" Londyn 1933. Watts. str. 244. „Powiedzenie, że kultura jest dziełem ludzkiem, pokrywa swoją prostotą i rzekomo niewątpliwą pewnością cały gąszcz niepokojących wątpliwości i trudnych pytań. Być może, dziś, w dobie chaosu, jesteśmy skłonnymi do sceptycyzmu: wszak ludzie równie umiejętnie, a może i zręczniej jeszcze, niż tworzyć, potrafią niszczyć kulturę, łatwo wyrzekają się jej dyscyplinujących wymagań, byle tylko wyzyskać jej miłe udogodnienia życiowe. Kto wie, czy kultura jest właściwą człowiekowi formą bytowania, czy też szczęśliwym zbiegiem okoliczności. Sceptycyzm sięga również i innej sprawy: czy wszyscy ludzie są równymi współdziałaczami w tworzeniu kultury, czy też przywilej twórców należy tylko do niektórych, podczas gdy reszta stanowi wyłącznie odbiorców a nawet szkodników? Dalekie podróże w dobie renesansu i reformacji zapoznały intelektualistów europejskich z obcemi kulturami, w których wiele było rzeczy różnych, ale i wiele podobnych naszej. Już wówczas próbowano rozwiązać zagadkę: czy było wiele, niezależnych od siebie, ognisk kultury, czy też było tylko jedno, promieniejące przez lądy i morza, po całym świecie?" Tę właśnie, do dziś nieukończoną dyskusję omawia i rozważa G. Elliot Smith w wyżej cytowanem dziele.

Dawniejsze teorje uznawały wieloogniskowość kultury. Badacze genezy kultury twierdzili, że było kilka niezależnych od siebie ognisk (Egipt, basen morza Śródziemnego, Chiny, Indje, Meksyk, Peru) w których powstawały podobne do siebie kultury, samorodnie, bez wzajemnego wystawienia jednej na drugą. Sądzono, pod wpływem teorji naturalistycznych, że pewne formy bytowania właściwe są ludziom, podobnie jak zwierzętom, i że dlatego kultura powstawać może i rozwijać się w podobnych formach, w różnych okolicach globa ziemskiego, niezależnie od siebie, według praw przyrody wszędzie jednakich.

Smith krytykuje teorje wieloogniskowego powstawania kultury. Rozpatrując podobieństwa, zachodzące między Egiptem, Indjami i Ameryką, przekonywa, że musiało istnieć wspólne i jedyne źródło kulturalnej twórczości. Na cokolwiek bowiem zwrócimy uwagę — pisze Smith — na pierwotne pojęcia społeczne i religijne, na sposoby uprawy roli i nawodnienia gleby, na sposób mierzenia czasu, na budowę łodzi, grobów, na rolę kapłanów, na pojęcia o przyrodzie, na symbolikę religijno-zwierzęcą i t. d., wszędzie dostrzeżemy podobieństwa i pokrewieństwa między ludami, zamieszkującemi bardzo odległe kraje, pokrewieństwa tak znamienne, iż wyjaśnianie ich, jako niezależnej i przypadkowej zgodności musi okazać się niewystarczające. Jedynie przyjęcie tezy przeciwnej, iż jedno tylko było wspólne źródło kultury, wyjaśnia zagadkę. Na ciekawych mapach ukazuje Smith drogi wędrówki po świecie: alfabetu, bumerangu, motywów sztuki, tatuowania i t. d. Tym wspólnym ogniskiem kultury, według Smith'a, był Egipt. Tam wytworzyły się najtrwalsze elementy kultury materjalnej i duchowej: uprawa roli, nawodnienie, podział czasu, używanie metalu, ciesielstwo, obróbka kamienia, budownictwo, pojęcia polityczne, symbolizm zwierzęcy, totemizm i t. d. Stało się dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności naturalnych: wylewem Nilu.

Z książki Smith'a wyłania się swoiste pojęcie kultury. Nie wierzy on w istnienie wrodzonych dyspozycyj, skłaniających ludzi do tworzenia kultury. Jest ona w całości tworem sztucznym, owocem bardzo specjalnych okoliczności, działających w określonem, cichem miejscu. Z tego powodu kultura nie jest rzeczą trwałą: można ją utracić. Istotnie, zatraca się ona częściowo lub całkowicie; nawet jej elementy życiowe najpotrzebniejsze, jak np. dla mieszkańców wysp umiejętność budowania łodzi i żeglowania ulega zniszczeniu. Utrzymywanie kultury było i jest zawsze dziełem nieprzerwanego trudu światłych i energicznych ludzi, a każde osłabienie wysiłku sprowadzało nietylko utratę poszczególnych umiejętności, ale nawet upadek całej kultury. Nie gwarantują jej prawa przyrody, nie jest ona konieczną formą życia ludzkiego. Pojmowanie kultury, jako rozprzestrzeniania się zdobyczy, osiągniętych przez jedną grupę ludzi, w określonem miejscu, rozciąga nasze pojęcie cywilizacji światowej również i na czasy zamierzchłe. Pokazuje się, że nietylko dziś świat jest zespolony dzięki nowoczesnym środkom komunikacyjnym, ale że i przed wiekami, w odległych czasach zupełnego prymitywizmu, ludzie i rzeczy przezwyciężały wrogą przestrzeń, wprawdzie wolniej, niż my, ale równie zwycięsko. I tak np. istniała już wówczas północna droga z Azji do Ameryki przez Alaskę, a umiano tam dotrzeć także i długą podróżą przez Ocean Spokojny, skoro wiemy, że łodzie polinezyjskie wędrowały miesiącami i na odległość kilku tysięcy mil morskich.

17. Prorok przepowiada niewinne zastępcze cierpienie Sługi Bożego Izajasz 52,13-63. Wersety: 53, 4-5.
18. Pieśń adwentowa: Otwarte niebios bramy.

C. Niedola życia a radość zbawienia w Nowym Testamencie.

19-32. Co czyni Jezus Pan wobec niedoli ludzkiej?
19. Odpuszcza grzechy: Łuk. 19,1-10. (Zacheusz).
20-21 Uwalnia od chorób:
a) niekażda choroba iest karą za grzech: Jan 9,1-11 (uzdrowienie ślepego);
b) uzdrawia dla wiary: Mat. 15,21-28 (niewiasta Chananejska). Werset: Dz. A. 16-31.
22. Uczy wierzyć w Boga — Ojca i Jego miłosierdzie: Łuk. 15,11-32 (pogłębić podobieństwo o synu marnotrawnym), lub Mat. 22,1-14 (podobieństwo o szacie weselnej). Werset: Mat. 5,6.
23. Wzywa: upamiętajcie się! Mar. 1,14-15. Musicie się na nowo narodzić! Jan 3,1-8.
24. Uczy miłować nieprzyjaciół: Mat. 5,43-48. Werset 44.
25. Wzywa: pójdźcie za mną wszyscy. Mat. 11,28-30. Pójdźcie za mną. Mat. 10,32-38 (w wyborze).
26-32. Idzie na śmierć, ufny w zwycięstwo.
26. W Betanji przyjmuje namaszczenie do pogrzebu.
27. W Wieczerzy Św. pozostawia pamiątkę swojej śmierci i daje uczniom przykład ofiarnej miłości, umywając im nogi. Werset: Jan 13,35.
28. W Getsemane poddaje się woli Ojca i bierze na Się swój krzyż (pogłębienie). Werset Mat. 26,41.
29. Chwiejnego Piotra do upamiętania przywołuje. Werset: 1 Kor. 10-12.
30. Płaczące niewiasty jerozolimskie również do upamiętania wzywa. Za nieprzyjaciół swoich modli się. Werset: Łuk. 23,34.
31. Umierając na krzyżu zwycięża („Spełniło się") i duszę Ojcu poleca. Wersety: Jan 19,30 i Łuk. 23,46.
32. Pieśni pasyjne: powtórzenie poprzednich, lub: Tysiąckrotnie pozdrowiony.
33-40. Radość uczniów wybawionych z niedoli.
a) Jezus zmartwychwstały pośród uczniów:
33. Pokój wam! Jan 20,19-23.
34. Wyznanie Szymona Piotra: Jan 21,15-19.
b) 35. Radosne wyznanie apostoła Pawła: Rzym. 3,23 24; Filip 4,4-5; Rzym. 14,7-8.
c) Bratnie usługi i męczeńska śmierć dla Chrystusa.
36. Duch jedności i miłość bratnia: Dz. Ap. 4,32-37.
37. Pochodnie Nerona i świadectwo pogan: „Patrzcie, jak oni się miłują."
d) 38-39. Radosne wyznanie Lutra: objaśnienie do 2-go art. wiary. Jezus Chrystus — mój Pan. Jego niewinna śmierć a moje wybawienie. Jego jestem własnością. Jemu winienem służyć.
40. Pieśń: Jam Twą własnością—lub: Zbudź, Panie, ducha ojców wiary.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Pan Ferdynand Adolf Pal na budowę siedziby młodzieży złożył 1000 złotych.

Doprawdy trudno ukryć jak bardzo potrzebne są nam takie ofiary.

Stoimy bowiem na martwym punkcie. Jest dom, otynkowany, nakryty dachem, a wprowadzić się do niego nie możemy.

Brak wyposażenia wewnętrznego, stolarki i podłóg czyni go nieużytecznym. Zdawałoby się może, że to drobiazgi w porównaniu z całością budowy.

Rzeczywiście, koszt tych urządzeń będzie małą zaledwie częścią ogólnych kosztów budowy, ale gdy tej części brak to nic zrobić nie można. Każdy z takich darów przeto jest posunięciem naprzód i dlatego nie możemy go pominąć bez wdzięczności, gdyż zbliża on zdecydowanie nasz cel, t. j. siedzibę zorganizowanej młodzieży.

Panu Ferdynandowi Adolfowi Palowi Zarząd Stowarzyszenia składa serdeczne podziękowanie.

Witajcie Rejacy!

Uczniowie gimnazjum M. Reja ofiarowali na budowę siedziby młodzieży ewangelickiej 20,50 zł.

Ofiara ta raduje nas podwójnie dlatego, że pochodzi od młodych, od tych, którzy sami nie mają możności zarobkowania.

Więc jest to dla nas dobra i radosna nowina. Nowina, która każe nam przypuszczać, że młodzież, która dziś chce pomóc przy budowie domu dla młodych, jutro zasili nasze szeregi.

KOCHANI KOLEDZY!

Pragnieniem naszem jest, aby wszyscy młodzi ewangelicy, kończący corocznie szkoły znaleźli się w stowarzyszeniu. Wszyscy po ukończeniu szkół pójdziecie w życie. Jedni odrazu do pracy, drudzy na wyższe studja. W życiu otoczą Was troski, czasem zabawy, zanurzycie się w tłum różnych ludzi i spraw zapomniecie prędko o tem co Wam dała Szkoła Wasza.

A szkoła Wasza otwiera przed Wami jasne, niczem nie przesłonione horyzonty.

Sama przepojona duchem tolerancji, uczy Was patrzeć na wszystko rozumnie dokoła, bez cienia fanatyzmu, bez uprzedzeń, pogodnie i śmiało. Tego wolnego ducha chrześcijańskiego, jakiego wynosicie z Waszej Szkoły nie powinniście utracić nigdy. A nieraz trudno Wam będzie i nieraz wśród nawału pracy i przeciwności, zachwiać się możecie, szczególnie gdy będziecie sami.

A więc razem młodzi przyjaciele!

Zostańcie z nami. Niech Zbór Wasz Szkolny będzie wstępem do naszej organizacji.

Stowarzyszenie polskiej młodzieży ewangelickiej w Warszawie skupia wszystką młodzież ewangelicką płci obojga i ma za zadanie kształcenie siebie i drugich w duchu wolności chrześcijańskiej.

Każdy może znaleźć u nas odpowiednie dla siebie pole pracy i zainteresowań. Tu spotkacie swych znajomych i kolegów szkolnych, tu będziecie czuli się jak w swoim własnym domu. Poznajmy siebie wzajem, myślmy, pracujmy i weselmy się razem!

Razem młodzi przyjaciele!
W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele;
Jednością liczni, rozumni szałem,
Dalej, młodzi przyjaciele!
Hej! ramię do ramienia! Zgodnemi łańcuchy
Opaszmy ziemskie kolisko!
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko,
I w jedno ognisko duchy!

(Mickiewicz)

Zarząd T. P. M. E.

Z „FILADEFJI"

Dnia 8 października b. r. o godz. 18-ej odbędzie się

Zebranie Informacyjne

w lokalu Koła Stud. Ewang. „Filadelfja" ul. Pierackiego (dawniej Foksal) Nr. 13 m. 9, na które serdecznie zapraszamy wszystkich studentów ewang., nie należących jeszcze do Koła, oraz członków Koła.

Zarząd.

Wyniki nauczania.

Głębsze i pełniejsze, niż na szczeblu I, poznanie radosnych stron życia w łączności z Bogiem, oraz niedoli, wynikającej z oddalenia się od Boga, czyli grzechu, poznanie drogi zbawienia, objawionej w nauce i dziele Jezusa Chrystusa.

Znajomość przykładów biblijnych, potwierdzających prawdy powyższe, zwłaszcza z życia wybitnych postaci Starego i Nowego Testamentu, z psalmów i ksiąg prorockich; znajomość pieśni, wersetów i wyjątków z ksiąg biblijnych — w zakresie materjału nauczania.

Uwagi.

Całokształt materjału nauczania dla klasy VI skupiony jest około tegoż, co w klasie V, ośrodka religijnego: życia z Bogiem. W odróżnieniu wszakże od klasy poprzedniej dobraliśmy materjał pod nowym kątem widzenia, oznaczonym w podtytule: Niedola i radość życia. Odrębne ujęcie tematu ma na celu nietylko pobudzenie zainteresowania młodzieży lecz przedewszystkiem pogłębienie samego życia religijnego przez uwydatnienie nowych jego momentów i wartości.

Nawiązując do osobistych doznań i przeżyć dzieci, do wydarzeń smutnych i radosnych z życia dorosłych, należy uświadomić młodzieży błogosławieństwo życia w społeczności z Bogiem, niemniej jednak ukazać jej i ogrom niedoli, wynikającej z oddalenia się od Boga i nieposłuszeństwa Jego nakazom. Zarówno życie jednostkowe postaci biblijnych, jak i zbiorowe ludu wybranego dostarcza tyle przykładów, ilustrujących naszą myśl przewodnią, ze z obfitego materjału biblijnego mogliśmy wskazać tylko niektóre charakterystyczne grupy opowiadań oraz kilka urywków z psalmów i proroków, przystępnych dla młodzieży.

Zmiany w doborze materjału i ograniczenia są możliwe i wskazane. Należy jednak nacisk położyć na psalmy i proroków, jako na konkretne, żywe obrazy szukania ratunku wśród niedoli i tęsknoty za wybawieniem. Na tym tle bowiem uwypuklona postać Jezusa Chrystusa, Nauczyciela wiary i miłości, Wybawiciela od grzechu i śmierci, Dawcy pokoju i radości, winna poruszyć serca i sumienia młodzieży, wzbudzić w niej poczucie własnej winy i potrzebę zbawienia, oraz uprzytomnić radość życia, wyzwolonego od wdzięcznej służby dla Chrystusa.

Dla potwierdzenia i umocnienia tej prawdy przytaczamy w ostatnim punkcie programu przykłady radosnego wyznawania Chrystusa Pana w pracy i cierpieniu, w życiu i śmierci, przez tych których On wybawił z niedoli.

Jako zwięzłe i dobitne streszczenie doznanych prawd biblijnych podać należy wyznanie Lutra, złożone przezeń w objaśnieniu do 2-go art. wiary. Podkreślenie najważniejszych momentów tego wyznania uwidocznione jest w programie.

Wiadomości z kościoła i ze świata

OD ADMINISTRACJI „GŁOSU EWANG."

Każdy prenumerator bez jakichkolwiek kosztów przesyłki może przekazać do administracji Głosu Ewangelickiego (Warszawa, Puławska 4) należność za prenumeratę, ogłoszenia i t. p. za pomocą t. zw. **przekazu rozrachunkowego.**

We wszystkich urzędach pocztowych znajdują się specjalne druczki do tego celu koloru błękitnego.

Z KOLEGJUM KOŚCIELNEGO. Serdeczna prośba. Zbliża się zima, a wraz z nią powiększy się znów bezrobocie. Letnią porą tu i tam niejeden bezrobotny znajdzie dorywczą pracę, jeden przy budowie domów lub dróg, drugi w podmiejskim ogrodzie, inny jeszcze przy zbieraniu zboża lub kopaniu kartofli. Z nastaniem zimy wszystkie roboty sezonowe ustają i znów straszna nędza ogarnia wiele, wiele rodzin. Nie wiadomo, czem zaspokoić głód, za co kupić cieplejsze odzienie sobie i dzieciom. A już najgorszą nędza tam, gdzie rodzina, nie mogąc opłacić komornego, zostaje wyrzucona na bruk.

Przez dwie zimy prowadziliśmy akcję pomocy parafjanom naszym w opłacie komornego. Udało się drobnemi zapomogami po kilkanaście złotych miesięcznie uchronić niejedną rodzinę od wyrzucenia z mieszkania. Musimy tę akcję dalej prowadzić. To jest nasza ewangelicka „Caritas" Dokąd bowiem ma się zwrócić nasz współwyznawca, jeżeli nie do nas, do swego kościoła.

Dlatego też prosimy wszystkich, którzy w ubiegłych zimach składkami, czy to miesięcznemi, czy też jednorazowemi nam w tej akcji pomagali, aby i teraz znów ten obowiązek chrześcijański spełnili. Z drobnych datków tworzą się duże sumy.

Serdecznie więc prosimy o składki na opłacanie komornego dla bezrobocznych. Kto ma dach nad głową, niechaj postawi się w położenie tego, któremu grozi eksmisja i niechaj pomyśli, jaką ulgę sprawi temu biedakowi, gdy może choć drobną kwotę opłacić gospodarzowi, aby znów na czas jakiś miał pewność, że nie będzie wyrzucony ze swego mieszkania.

Wysłuchajcie tych próśb naszych i pomóżcie.

Ks. Aug. Loth.

ROCZNICA PUSZKINA w ROSJI SOWIECKIEJ. W końcu b. r przypada setna rocznica zgonu wielkiego rosyjskiego poety Puszkina, Rząd Sowiecki z tego powodu wydaje zbiorowe konpletne dzieła tego poety w 18 tomach. — Poza tem wydane będą dwa inne mniejsze zbiory dzieł w 6 i w 9 tomach, więcej popularne. Prócz tego ukazać się ma katalog rękopisów Puszkina i encyklopedja puszkinowska, obejmująca przeszło 3000 stron druku. Odbędą się też kongresy w Leningradzie i w Moskwie.

NABOŻEŃSTWO AKADEMICKIE na rozpoczęcie zajęć w Uniwersytecie, oraz innych szkołach akademickich **odbędzie się w naszym kościele w poniedziałek, dnia 8 października r. b. o godz. 11.30,** kazanie wygłosi ks. prof. Dr. Jan Szeruda — Dziekan Wydziału Teologji ewangelickiej.

W SPRAWIE USTAWY KOŚCIELNEJ. Pod powyższym tytułem ogłasza „Wolhyntscher Bobe" organ grupy pastorów niemieckich, drukowany w Poznaniu, a wydawany przez „Luther Verlag" tamże, następujące enuncjacje: „Komisja dziesięciu, wybrana przez Synod księży pastorów do wyrażenia swej opinji co do poszczególnych paragrafów ustawy kościelnej, ukończyła swoją pracę. Jak już dawniej podane zostało do wiadomości, obradowano rzeczowo na trzech zebraniach nad wszystkiemi szczegółami tej ustawy. Niemieccy przedstawiciele Komisji mieli przytem sposobność swoje jednolite stanowisko z całą dokładnością wyjawić.

W rezultacie obrad stwierdzono jednomyślnie, że dotychczasowa redakcja całego szeregu paragrafów projektu ustawy jest nie do przyjęcia, a zatem wymaga zmiany. Po długotrwałych debatach Komisja wyszukała i wynalazła dla nich nową redakcję. Stanowisko Komisji było przytem przeważnie jednomyślne. Gdzie nie można było osiągnąć jednomyślności, precyzowano wotum separatum, które wpisano do protokułu. Tem samem spełnione zostało włożone na tę Komisję zadanie.

Dalszy los projektu Ustawy Kościelnej jest zależny od pertraktacji z odpowiedniemi przedstawicielami państwa, zaś ze strony kościelnej, jak wiadomo, — ostatni głos należy do Komisji Synodalnej. Niemieccy przedstawiciele Pastorskiej Komisji: Dr. Wagner, pastor A. Löffler, pastor A. Kleindienst, pastor G. Schedler, pastor W. Krusche.

SZWAJCARJA. Kościół ewangelicki kantonu Graubünden w Szwajcarji przyjął do pracy kościelnej pewną ilość ks. pastorów i kandydatów teologji, pochodzących z Niemiec. — Zespół pracy teologicznej kantonu Bern wzywa swych członków, aby w czasie feryj przyjęli u siebie na pobyt odpoczynkowy, wraz z żonami pastorów niemieckich, będących w opozycji kościelnej.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

— Od 12 do 15 września obradował w Krakowie Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego, na który przybyło około 100 gości z zagranicy i około 700 Polaków z różnych stron kraju. Obrady toczyły się w auli Uniwersytetu Jagielońskiego.

— W niektórych szkołach powszechnych na prowincji zainstalowani zostali nauczyciele żydzi, którym powierzone zostały w niektórych wypadkach obowiązki wychowawców. Z tego powodu między klerem rzymskokatolickim i stojącemi pod ich wpływem matkami dzieci szkolnych a nauczycielstwem i władzą szkolną i nawet policją doszło do ostrych konflików. — Zagrożono nawet strejkiem dzieci szkolnych. Wypadki podobne zdarzyły się przeważnie w Łomżyńskiem, w djecezji biskupa Łukomskiego.

— Przegląd katolicki donosi, że we francuskiem miasteczku La Machine zostali wysiedleni przez prefekta policji robotnicy-Polacy, należącą do Sekty Badaczy Pisma św. Mimo wstawiennictwa i namowy Konsulatu Polskiego, robotnicy od sekty nie odstąpili i jedni pieszo inni koleją opuścić musieli Francję.

Francuski rząd szuka najbłahszych powodów, by Polaków pozbawić pracy i ze swego kraju wypędzić. W danym wypadku fanatyzm kleru rzymskiego przyszedł mu z widoczną pomocą.

— W nocy z d. 27 na 28 września r. b. zmarł w Helenowie pod Warszawą Jakób hrabia Potocki, który w testamencie zapisał cały swój majątek (około 60 tys. hektarów ziemi i pałace) na rzecz zaprojektowanej przez siebie fundacji. Cel tej fundacji będzie popieranie pracujących na polu walki z gruźlicą i rakiem. Rozstrzygać sprawy sporne co do nagród i zasiłków będzie w ostatecznej instancji ostatni laureat Nobla — lekarz. W sprawach gospodarki finansowej ostatni głos będzie miał każdorazowy prezes Banku Polskiego. — Wszystkie dzieła sztuki i obrazy otrzymało w testamencie Muzeum Narodowe, zaś zbiory ksiąg - Bibljoteka Publiczna w Warszawie.

Z wdzięczności i w uznaniu tej zasługi dla całego kraju, pan Prezydent udekorował wielkiego Filantropa wielką wstęgą Orderu Polonia Restituta.

Nowe książki

Ks. Karol Wolfram. **Kazanie na Górze.** Część I. egz. Mat. V. Warszawa 1934. Skład: Księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.

Ks. Karol Wolfram — jest autorem już jednej bardzo poważnej pracy naukowej p. t. „Istota i działanie „pneuma" w teologj apostoła Pawła",którą wydał w roku ubiegłym. Obecnie zasilił literaturę polsko-ewangelicką nowem dziełem. Temat wybrał sobie interesujący. Książkę spotka napewno przychylne przyjęcie ze strony inteligentnych czytelników. Życzymy jej tego z całego serca, gdyż w zupełności tak ona, jak i jej Szanowny Autor na to zasługują.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 7 października — XIX Niedziela po Trójcy Sw.
godz. 9 rano, nabož., w kaplicy szpital., ks. Michelis.
„ 9.15 r., nabożeństwo szkolne, ks. prefekt Krenz.
„ 9.30 r., naboż. w kościele niemiec. ks. p. Loth.
„ 11,30 r., naboż. w kościele główne, ks. Michelis.
„ 1.45 r. nabożeństwo dla dzieci, ks. djak. Rüger.
„ 10.30 r. naboż. na Nowem Bródnie, ks. djak. Rüger.
„ 11.30 r., naboż. we Włochach, ks. pastor Loth.
„ 5 pp. naboż. popołudn. (s. konf.) ks. djak. Rüger.
Dn. 11.X godz. 8 w. nab. bibl. (sala konf.) ks. dj. Rüger.
„ 12 X godz. 9 r. naboż. komunijne, ks. djak. Rüger.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dn. 7 października, g. 10 r. naboż. odprawi Ks. F. Gloeh
Dn. 7.X o godz. 11.15 naboż. dla dzieci, Ks. Sen. Gloeh

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 7. X do 13. X 34 r.

Niedziela dn. 7. X 1934 r. 12.15 Poranek z Filharmonji War 13.00 Odczyt 13.15 Poranek muzyczny 14.00 Płyty 15.00 Pogadanka rolnicza 15.25 „Przegląd rynków" 15.35 Płyty 15.45 Odczyt 16.00 „Dysputa" — fragment z powieści T. Nowackiego 16.20 Recital śpiewaczy 16.45 Opowiadanie 17,00 Muzyka taneczna 17.50 „Książka i wiedza" 18.00 Teatr wyobraźni 18.45 Odczyt 19.00 Koncert 19.50 Feljeton 20.00 Koncert 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" 21,45 Wiadomości sportowe 22.00 „Skrzynka techniczna" 22.15 Koncert 22.30 Płyty 23.05 Muzyka.

Poniedziałek dn 8. X. 1934 r. 12,10 Muzyka 13.00 Dziennik południowy 13,05 Płyty 15.35 Przegląd giełdowy 15,45 Muzyka 16.45 Kurs niemieckiego 17.00 Recital skrzypcowy 17.25 „Skrzynka pocztowa" 17.35 Piosenki 17.50 Pogadanka 18.00 „Skrzynka rolnicza" 18.15 Muzyka lekka 18.45 Dla dzieci starszych 19.00 Audycja żołnierska 19.30 Odczyt 19.50 Wiadomości sportowe 20.05 Muzyka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Recytal fortepianowy 21.45 Odczyt 22,00 Koncert 22.15 Muzyka.

Wtorek dn. 2. X. 1934 r. 12.10 Koncert 12.45 Dla dzieci 13.00 Dziennik południowy 13,05 Koncert 15,35 Przegląd giełdowy 15.45 Muzyka 16,45 „Skrzynka P. K. O." 17.00 Recital fortepianowy 17.25 Pogadanka 17.35 Płyty 17.50 „Skrzynka techniczna" 18.00 „Wiadomości rolnicze" 18.15 Koncert 18,45 Odczyt 19,00 Koncert 19.20 Pogadanka 19,30 Płyty 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Skrzynka muzyczna" 20.15 Transmisja ze Lwowa 20,45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Słuchowisko 22.00 Koncert 22,15 Muzyka 22.45 Odczyt 23.05 Muzyka.

Sroda dn. 10. X. 1934 r. 12,10 Muzyka 13.00 Dziennik południowy 13.05 Płyty 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Fragment teatralny 16.00 „Swiat przez radjo" 16.45 Dla dzieci 17.00 Recital skrzypcowy 17.25 Pogadanka 17.35 Muzyka 17.50 „Poradnik sportowy" 18,00 „Skrzynka pocztowa rolnicza" 18.15 Koncert 18.45 Odczyt gospodarczy 19.00 Muzyka 19.20 Pogadanka 19.30 Koncert 19.50 Wiadomości sportowe 20,00 Płyty 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert Chopinowski 21.30 Pogadanka 21.40 Recital śpiewaczy 22,00 Koncert 22.15 Muzyka taneczna.

Czwartek dn. 11.X. 1934 r. 12.10 Słuchowisko dla dzieci 12.30 Poranek z Filh. Warsz. 13.00 Dziennik południowy 13.05 „Z rynku pracy 13,10 Poranek szkolny 15.35 Przegląd giełdowy 15,45 Muzyka lekka 16.45 Lekcja francuskiego 17.00 „Teatr Wyobraźni" 17.50 „Skrzynka pocztowa" 18.00 Pogadanka 18.15 Recital fortepianowy 18 45 Odczyt 19.00 Płyty 19.20 Pogadanka 19.30 Płyty 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Audycja muzyczna 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert 21.55 Odczyt 22.10 Koncert 22.25 Muzyka 22.45 Odczyt w języku obcym.

Piątek dn. 12.X. 1934 r. 12.10 Koncert 12.45 Pogadanka 13,00 Dziennik południowy 13,05 Koncert 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Audycja muzyczna 16,45 Audycja dla chorych 17.15 Koncert 17,50 „Przegląd wydawnictw" 18.00 Odczyt 18.15 Koncert 18.45 Odczyt 19.00 Koncert 19.20 Pogadanka aktualna 19,30 Płyty 19.50 Wiadomości sportowe 20,00 „Jak spędzić święto?„ 20,05 Pogadanka 20.15 Koncert symf. 27.30 Transmisja ze Lwowa 22.40 Koncert reklamowy 23.05 Muyyka.

Sobota dn. 13. X. 1934 r. 12,10 Muzkaa 13,00 Dziennik południowy 13.05 Płyty 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Nowości 16.30 Dla dzieci 17,00 Pieśni 17.20 Warjacje fortepianowe 17.50 Odczyt 18.00 Wiadomości rolnicze 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy" 18.15 Muzyka lekka 18.45 Odczyt 19.00 Piosenki 19.20 Odczyt 19.30 Płyty 19,50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka 20.45 Dziennik wieczorny 20,55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert 21,45 Odczyt 22.00 Koncert 22.15 Muzyka 23,05 Loża Szyderców nadaje obrazek Wiech „Proszę Kochanego Sądu!" 23.35 Muzyka salonowa 24,00 Muzyka.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. senior Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4. tel. 8. 90-15.